

Kabanos, Ptaszek

Pamiętaj synu, baba to jest nic innego jak wieczna udręka,
zrobiłbyś coś pożyteczniejszego zamiast uganiać się za tą lafiryndą
Rozumiesz co do ciebie mówię?

Rozumiem tatku

Chyba nie

Ksiądz Józef mówił, że masz bardzo ładne oczy,
że byle czym nie można ciebie zauroczyć

W mym skromnym ciele, nie ma miejsca na popisów wiele

Jednak czasami warto postępować śmielej

Popatrz, leci ptaszek

Może on w swej wolności, poznał istotę miłości

Popatrz dalej, obsrał daszek

Widać gdy go coś dręczy, to się chłopak z tym nie męczy, chciałbym tak...

Przytul mnie Staszek, ja ryczę..

Ryczę bo smutno mi tak...

Każdy żyje w swoim łąjnie

Lecz i tak może być fajnie,

Polejcie wino

Humor mnie nie minął

Wypijem co gorzkie duszkiem

Wyjdziemy stąd z pełnym brzuszkiem

Żarcie na stół

Zalejcie kieliszka mi pół

Widziały oczy me jak byłaś pod trzepakiem

Jak rozmawiałaś z jakimś przystojnym chłopakiem

Chciałem dziewczyno, byś była tą na świecie jedyną,

A ty przyjęłaś moje kwiaty z głupią miną

Popatrz, leci ptaszek

Może on w swej wolności, poznał istotę miłości

Popatrz dalej, obsrał daszek

Widać gdy go coś dręczy, to się chłopak z tym nie męczy, chciałbym tak...

Przytul mnie Staszek, ja ryczę..

Ryczę bo smutno mi tak...

Każdy żyje w swoim łąjnie

Lecz i tak może być fajnie,

Polejcie wino

Humor mnie nie minął

Wypijem co gorzkie duszkiem

Wyjdziemy stąd z pełnym brzuszkiem

Żarcie na stół

Zalejcie kieliszka mi pół

La la la lalala...